

Ala za to musi Moskalom zapłacić. Otóż płaci w ten sposób, że inżynierski korpus, zebrany pod A. lekcinaczem, obaczy Nisz i pod dowództwem samego Milana będzie dolną Niszawy operował na Sofie, wspierając w ten sposób ruchy Hurki. Trzeci zaś korpus, a raczej oddział z Wielkiego Izworu wyruszy pod Widyń, gdzie z Rumunami będzie oblał i twierdzę.

A propos Rumunów należy tu zanotować, że Moskałe nie puszczały ich za Balkany, a każą w Bułgarii pilnować swych komunikacji i mostów, naprawiać drogi i konwojować transporta. Dla rozrywki jeno pozwolono im obaczyć Widyń.

Z Armeii donoszą, że obłączona artylerja moskiewska przybyła już pod Erzerum. Donosili przed kilku dniami, że część korpusu Heimanna wyruszyła z Dewe-Bojun na zachód, z zamiarem odcięcia Erzerum od Trebizundu. Dzisiaj nadchodzą wiadomości, że inny moskiewski korpus wyruszył pod miasto Wan, żeby zająwszy całą tamieczną okolicę przeszkodzić organizacji Kurdów.

Zdaje się, że i przeciw Batum zaczyna się wkrótce ważniejsze operacje. Wszystkie bowiem posiłki nadchodzące z głębi Moskwy przydzielają do rioniskiego oddziału.

Kronika miejscowa i zamiejskowa.

Lwów dnia 18 grudnia.

W kwiecień moskiewskim odbędzie się w środę dnia 19. b. m. czwarty odczyt, Pan dr. Karol Bononi, profesor szkoły realnej, będzie miał wykład p. t. "Rzecz o na wszechświat." Początek o godzinie 7. wieczór. Lista otwarta.

Franciszko Burzyński, notariuszowi w Burzynie, pozwolił minister sprawiedliwości przenieść się do sądownej Wiszki.

Wiadomości policyjne. Strażnik miejski doniósł w nocy z niedzieli na poniedziałek inspekcji policyjnej, że kobieta jakaś powiesiła się na sztachetach przed jednym z domów na nlicy Chodorowskiego. Zwłoki odesłano do szpitala. Jak następnie sprawdzono, nazywała się samobójczyni Anastazja Hnatków, była służącą i liczyć mogła około lat 30.

Zeszłej nocy okradziono skład sukien gotowych Tanziara pod l. 5 przy nlicy Watowej. Złodziej, wywałżył okniecie z zawiasów, dostali się eknem do środka i zabrali kilka szardutów zimowych i spodni. Niezawodnie ktoś sponżył złodzieja, bo pozostał pod samem oknem 12 par spodni i jeden szardut zimowy, związane razem, których zabrac nie miał już czasu. Jako podejrzanych o tę kradzież wzięto policja kilka osób.

Cieszanowskiego. (Odpowiedź na artykuł w kronice Gaz. Nr. 14. grudnia nr. 286.) Zaisze chwalebna jest rzeczą, jeżeli kto bez pobocznych złośliwych celów podaje do publicznej wiadomości i stawia wnioski na zarządzenie zlewni. Kto jednak tylko dlatego uiera się w tożę błotnopro, by korzystać z ukrycia obryzgać fiamet osoby, do których pała złością, ten działa, jak to powiadecić, by nie przesolić. w każdym razie nie po polsku.

Polacy walczą otwarcie; atakować po za plecy pod maską anonimów, to usposobienie nie naszych rycerzy, przedzej krzyżaków.

Gdyby piszący artykuł, na który odpowiadam, był w istocie powodowany sprawiedliwym zaprzywianiem się na stosunki naszego kraju, byłby podniósł to, że ustawa przeciw opilstwu, jak chwalebna w założeniu, tak w skutkach okazała się przedwczesną, gdyż przed indemnizacją prawa propinacji, więcej przynosi straty właścicielom obszarów dworskich i miastom, aniżeli korzyści właścicielom.

Mówiąc prawdę przeciw nieodpowiedniemu indemnizacji pańszczyzny właściciele dóbr odnieśli pierwszy cios materialny, a lud pomimo tego się nie podniósł, tylko padł ofiarą Hehwarzy wiejskich; przez ustawę przeciw opilstwu, przed indemnizowaniem prawa propinacji wydana, stracili tylko właściciele obszarów dworskich, gdyż żydzi nie płażą już tyle jak pierwiej, a chrześcijan przedsiębiorców takich dzierżaw nie znajduje, a przeciw żaden obywatel nie namawiał włościanina, żeby się upiła, a że wypuszczał swe karcmy żydom w argę, to czynił nie z szczególnej sympatii do tej warstwy społeczeństwa, ale z konieczności, dla braku chrześcijan, którzyby się szynkowaniem trudnić chcieli, a nie mógł dla poglądów filantropijnych zrzesić się doehodu z propinacji, gdyż takimi poglądami nie można podatku płacić.

Przyznając panu anonimowi, że żydzi z włościanami pomimo ustawy przeciw opilstwu sobie poradzą, gdyż włościanom brak oświaty, ale jak sobie pan anonim nadal z podatkami poradzi, pomimo światła, którem chce świecić w ciemności, to przyszedł ekaże.

Wszelkie idylliczne przygrywki na w modzie będąca melodie oświaty ludowej na nie się nie przydadzą, dopokąd włościan karami i egzekucjami do posyłania dzieci do szkoły zmuszać będzie trzeba, dopokąd stan nauczycieli materialnie i intelektualnie się nie podniesie, i pod płaszczykiem szerzenia oświaty ludowej będą się ukrywać agitacje antinarodowe, socjalistyczne, lub ultramontańskie.

Dzięki zabiegom wielu prawdziwych patriotów, którzy weszli w skład Rady szkolnej krajowej, i wielu innych obywateli w całym kraju, którzy jak ich stać, materialnie lub moralnie, prawdziwie wspierają postęp oświaty, ma się rzecz już teraz znaczenie kn lepszym, ale jak drzewo owocowe nie zaraz po sadzeniu, lecz dopiero po kilku latach owoce przynosi, tak i oświata ludowa jednym zamachem pióra filantropa z lasów cieszanowskich nie da się ustalić.

Ale jak panu anonimowi nie chodziło rzeczywiście o wyczerpującą rozprawę o postępie oświaty ludowej, tylko o zadanie skrytobójczego razu właścicielowi obszarów dworskiego w Horyńcu, tak ja otwarcie przyznaję, że nie mogę poruszonej sprawy demoralizacji ludu wiejskiego i jego oświaty ścinać w ramki kroniki, i w tej chwili celem moim jest stanąć w obronie obywatela, którego jako sąsiad znam dobrze, a któremu jako urzędnikowi nie wypada w czasopiśmie samemu się bronić.

Zapewne szanowny anonim nie dingo bał w naszych stronach, jeżeli nie wie, że właściciele Horyńca, Ludwik książę Łodziński nie jest adoptowanym, ale słubnym synem sp. księcia Leandra, (którego, chcąc być dowiecznym Olean-drem przezwali, zapominając, że olean-dr, ów kwiat granatki wyższy nad chwały, co się go czepiają, mimo że wyrósł na obojętnej grzędzie; musi być cudziomcem, gdy nie zna tutejszych ustaw, i nie wie że synowie adoptowani noszą obok nazwiska rodzinnego także nazwisko ojca adoptującego, co jednak osoby, którą pan anonim sobie za cel niezgrabnych dopowiedi, wybrał miejsce niema. Cel ten chybiłony, bo i satyra musi być osnuta na prawdę, z którą się reształ szanowny anonim na granicy... cieszanowskiego powiatu.

Gdyby rycerz z zamkniętą przybitką znał Ludwika Ponińskiego, jak go znają koledzy szkol-

ni, urzędnicy i obywatele z okolic Stryja, Stanisławowa, Brzeżan, Sambora, Starego Miasta, Starej-soli, Jaworowa i Gródka, wtedy wiedzieliby, że on od lat młodzieńczych do tego czasu był i jest nieobdymnym przyjacielem ludu wiejskiego, którego broń, wspomaga i ratował zawsze jak brat lub opiekun cichą pracą, pełną skutków, nie zaś słodkimi frazesami, lub artykułami, które chyba się zdadza na placki.

Zapewne nie wiesz nieznan rycerz, że ten którego posadzasz o niechęć dla oświaty ludowej i dla dobrobytu ludu, już w szkołach we Lwowie zbierał z nadzwyczajnie pomysłnym skutkiem składki na powódzi Wisły i Sanu dotkniętych włościan, że jako starosta w Jaworowie zbierał znaczną kwotę na oświatę ludową, utworzył oddział towarzystwa pedagogicznego, a teraz w Gródku z równą gorliwością osobny oddział tego towarzystwa ukonstytuował, i że w obudwu tych powiatach przez nancytelni jednogłośnie prezesem tych oddziałów został wybrany.

Co do szkoły w Horyńcu, której utworzenie do Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu, a nie do właściciela dóbr należy, niewiesz, że Ludwik Poniński już był się dokumentalnie oświadczył, dawając rocznie znaczną ilość drzewa opałowego dla tej szkoły, ale niechciał takiego ciężaru na wieczne czasy na swych dobrach intabulować, naucejny wdzięcznością Ojców Franciszkanów w Horyńcu, i że byłby dał nawet budulec na tę szkołę, gdyby takowa nie była ani przy klasztorze Franciszkanów, ani przy plebanii ruskiej, ale w środku wsi, blisko dworu budowana, żeby ją sam mógł częścię odwiedzać i od antinarodowych prądów ochraniać.

A co do teatru w Horyńcu, który weale nie gnije, ale w najlepszym stanie świadczy o lepszych czasach, i prawie co roku przypomina nie tylko inteligencji okolicy ale i ludowi wiejskiemu chętnie widowiska oddającychemu wdzięk i bogactwo naszej ojezystej mowy, zapewne niewiesz rycerz odcyjnej oświaty, że z tego teatru wysłany był grosz wdowi na pogrzebów Krakowa, do Towarzystwa opieki narodowej i dla biednych z Horyńca, Wnki horyńckiej i Nowin. Nie troszcz się o to, co się z tym budynkiem stanie, tak jak jego właściciel nie troszczy się o twoje mury, stać jeszcze właścicielowi Horyńca na budowanie szkoły, gdyby gmina Horyńca na to zasłużyła. (dodaję natomiast, że sp. książę Leander darował trzem gminom dóbr Horyńca około 6000 złr. zapomogi, za którą te gminy odwdzięczają się procesami, skądami i przywłaszczaniem sobie gruntów dworskich); ale zapewniam ci rycerz błędny, lub zablakany, że tylko dlatego amatorowie w Horyńcu tak rzadko grają, że podobnych tobie przyjańców sceny narodowej bawie nie chcą.

Daleko byłoby szlachetniej, gdybyś szanowny rycerz krył przybitkę, a wtedy to co tu wkrótce miałem, (jestem pewny, że i z innych stron kraju w obronie tei megi pracy głosy się odezwą); datami bym ci udowodnił, teraz wolę jednak skończyć słowami znanego poety:

"Byłbym cię nieznał, ale pióro cię wydało,
Co z kieszka po niemiecku itd."

Kraków, 14. grudnia. (Zebranie aptekarzy.) Na ostatnim zebraniu aptekarzy w Krakowie uchwalono sustentantów weale nie trzymać opierając się na tem, że nie można dostać człowieka porządnego i zdolnego, na którego się można spuścić i któryby w zupełności potrafił odpowiedzieć swemu zawodowi. Tak jest rzeczywiście i każdy to przyznać musi, ale dlaczegoż żaden z aptekarzy nie chce wywiał powoda dlaczego tak jest podając fakt bez dowodu.

Jeżeli się każdy z aptekarzy zastanowi i rozmyśli, szczerze wyznać może, że sami wiele w tem są winni.

Przyjmując bowiem ucznia do praktyki, nie poczyna się żaden do obowiązku przysposobiać go tak praktycznie jak i teoretycznie, uczeń taki bywa po prostu uważany za narzędzie, którym się posługiwac można. Uczeń pozostawiony jest samemu sobie nie mając żadnych wskazówek w jaki sposób i czego ma się uczyć, gdyż przynępał weale się o to nie troszczy, byle mu był dogodny w jego obługach. Do egzaminu terocjalnego przystępnie uczeń bez najmniejszego przygotowania jakkolwiek przynępał obowiązany jest pierwiej w domu ucznia wypraczi-nować i dopiero zupełnie przygotowanego poddać komisji egzaminacyjnej.

Komisja egzaminacyjna nie pojmując tego, że można ucznia zostawić, jeżeli ten nie odpowiada zdłnościom, sądzi, że choć nie umie egzaminu, zdać musi, gdyż właścicielom aptek nie zależy na tem, żeby mieć zdolnych ludzi, tego co nie nie umie, za tańsze pieniądze dostać można. Gdyby więc egzamin był ostrzejszy, byłby każdy przynępnął więcej się uczyć i więcej by teł umiał, ale takiemu trzeba lepiej zapłacić.

Dotychczas nie ma żadnego podręcznika dla uczniów, podług którego się mogli przysposobić do egzaminu, bo i któż go napisze? Tu każdy aptekarz uważa swój zawód jako rzemiosło a nie jako zawód naukowy, więc o pisanie książek mowy być nie może. Dla niego nawet gazetę farmaceutyczną trudno przychodzi trzymać, bo i po co kiedy ta procentu nie przynosi.

Więc dlaczegoż żaden z aptekarzy nie stara się o to, aby ucznia w praktyce co nauczyć?

Wracając do sustentantów wypada jeszcze powiedzieć, że nikogoby nie dziwiło, gdyby każdy z aptekarzy krakowskich, bez wszelkich kłopotów i trosk, nie mając w życiu do walenia z żademni przeszkodami, przyszedł do majątku. Zapominając na to, że każdy z nich chodząc na uniwersytet potrzebował pomocy i dostawał ją od innych, ośmielał się teraz postawić nie przyjmując su sustentantów, którzy za bardzo mierne wynagrodzenie pracować muszą pół dnia, mając zaledwie 2-3 godziny wolnego czasu przed południem, w których mogą na wykłady uczęszczać.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 16. grudnia. (Sprawozdanie Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów. Według jakosi:

*Pszonica czerwona od 10— do 10 23 zł., biała od 10 25 do 10 55 zł., żółta od 9 50 do 9 75 zł. Jesienna — do — zł. Żyto od 6 50 do 6 70 zł., średnie — do — zł. Jęczmień browar. od 6 25 do 6 75 zł., pastewny od 5 50 do 6 — zł. *Owies od 6 — do 6 20 zł. *Groch do gotowania od 7 50 do 7 75 zł., pastewny od 6 50 do 6 75 zł. *Wyka od 5 — do 5 25 zł. *Bób od 8 25 do 9 — zł. *Kukurudza stara od 6 25 do 6 50 zł., nowa od 5 25 do 5 50 zł. *Rzepak zim. od 15 50 do 16 — zł. *Rzepak letni od 14 — do 14 25 zł. *Lniańka od 12 — do 12 25 zł. *Nasienie lniane od 12 25 do 12 50 zł. *Nasienie konopne od 8 50 do 9 — zł. *Konieczyna od 45 do 50 — zł. Kminek od 44 — do 48 — zł. *Anyż od 36 — do 39 — zł. *Anyż płaski od — do — zł.

Spirytas za 10 000 litrów procent: Gotowy od — do 30 30 zł.

W terminach w miastach: — zł. Usposobienie:

Uwaga. O produktach z tamkiem oznaczonych, orzeka poniej usposobienie:

Usposobienie:

Waluta: mark 59.—; rubel 1 22 1/2; napoleon 9 57 1/2.

Kraków 15. grudnia. Płacono za pszenicę na 237 funtów od 52 do 58 złp., żyto na 227 funtów od 33 do 38 złp., jęczmień na 202 funtów od 26 do 31 złp., owies na 138 funtów od 18 do 18 złp., proso na 208 funtów od 34 do 37 złp., rzepak na 208 funtów od — do — złp., fasoli na 250 funtów od 44 do 50 złp., groch na 250 funt. od — do — złp.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 9 75 do 11 25, czerwona od 10 — do 11 50, białą od 10 50 do 11 85, żyto piękne polskie za 100 kilogram. od 7 60 do 8 10, pszenicę od 7 30 do 7 70 jęczmień dla krupników za 100 kilogram. od 8 35 do 8 85, na paszę od 7 75 do 8 25, owies za 100 kilogram. od 6 15 do 6 65, groch od 8 — do 10 —, fasolę od 9 50 do 12 —, brezkę od 6 75 do 7 25, konieczyna od — do —, wykę od — do —, rzepak od 16 — do 17 —, jagły od 11 — do 12 —, proso od — do —, kukurudzę od — do —, soczewicę od — do —.

Kolonja 17. grudnia. „Gazeta Kolońska“ twierdzi, że podstawa, na jakiej turecka nota żąda pośrednictwa, jest, zdaniem Berlina, nie do przyjęcia.

Paryż 17. grudnia. Senat przyjął wniosek uagłości w sprawie uchwalenia dwóch dwunastych budżetu i czterech podatków; komisja przedłoży już jutro swe sprawozdanie.

Jenerał Aureles de Paladines umarł. Izba posłów 313 głosami przeciw 201 unieważniła wybór deputowanego Bontoux.

Konstantynopol dnia 17. grudnia. Mahmut Damat basza wyjechał, i zwiędzać będzie fortyfikacje Adrijanopola, Filipopola i bałkańskie.

Nedży basza obejmuje dowództwo armii w Sofii.

Posłowie obcych mocarstw porozumiewają się ciągle między sobą i z ministrami tureckimi w sprawie medjacji, ale dotąd nie zgodzono się jeszcze na podstawy tej medjacji.

Konstantynopol 17. grudnia. „Ajencja Havas“ donosi, że odroczone wysłanie Kostakisa Alonidesa do Krety. Gubernatorów chrześcijan jeszcze nie zamianowano.

Zwłoki Osmana baszy przywiezione będą do Konstantynopola i będą uroczyscie pogrzebane.

Zapewniają, że Sulejman basza nową dzisiaj rozpoczął bitwę. Żadne zresztą wiadomości nie nadeszły z teatru wojny.

Bukareszt dnia 17. grudnia. Turecka nota okólnikowa zrobiła w tutejszych kołach moskiewskiej dyplomacji najniekorzystniejsze wrażenie. Podnoszenie przynaczających częściowych reform i przeciwstawienie ich do przyznanych już ogólnych reform, uporne obstawanie przy integralności państwa otomańskiego, wyzywanie do pośrednictwa samo przez się, są to momenta w tureckim okólniku, które niekorzystnie usposabiają. Usprawiedliwiają one przekonanie, które od wielu tygodni panowało w moskiewskich kołach, iż w razie upadku Plewny nie ma co liczyć na szczerą chęć Turcji, zawarcia pokoju. („Pol. Corr.“)

Ateny dnia 17. grudnia. Porta aby zażegnać grożące jej na wyspie Krecie niebezpieczeństwa, zdecydowała się dać jej to samo autonomiczne stanowisko co wyspie Samos.

W Atenach odbyła się wczoraj ponownie wielka ludowa demonstracja na rzecz wojny. („Pol. Corr.“)

Petersburg dnia 17. grudnia. Donoszą urzędownie z Bogotu: Dnia 15. grudnia obadziły nasze wojska pozycje przed Eleną i Slataricą. Nasza straż przednia ścigając Turków zabrała telegraf z Eleny do Behrowy i obsadziła Behrowę, a doszła aż do Achmet-lue. Turcy stracili wiele zabitych i rannych. Straty nasze 12 ludzi. Nasi żołnierze ugalsi pożar w Elenie gdzie 40 domów się spaliło.

Dnia 15. i 16. grudnia w Szypcy był gwałtowny ogień działowy i karabinowy. Trzy granaty pekły w baterji tureckiej, poczem ta baterja umilkła.

Bukareszt dnia 17. grudnia. Car przybył do Bogotu dzis o godzinie 11 i pół przybył na dworzec, przez księżną, duchowniastwo, burmistrza, Gorczakowa, Kogolniczaną i władze przyjmowany. Tłum ludu powiatał go okrzykami: hurra! („Cor. Bur.“)

Telegramy innych pism.

Konstantynopol d. 16. grudnia. Midhat basza miał telegrafować do swoich przyjaciół, iż i teraz gotów jest powrócić do ojczyzny jeżeli parlament zażąda jego powołania, i sultan na to pozwoli. Powróciłby on także i na samo życzenie sultana. (Freundenblatt.)

Londyn 16. grudnia. Zapewniają tutaj, że Austria oświadczyła się przeciw wspólnej medjacji i przeciw konferencji mocarstw gwarantujących w celu teje medjacji. Mimo tego Anglia i Austria porozumiewają się z sobą, i z tego powodu hr. Beust, który jutro miał odjechać na urlop, otrzymał rozkaz pozostania w Londynie. (Presse.)

Belgrad 16. grudnia. Przybywa tu bardzo wielu obcych; austriackich oficerów jest tym razem bardzo mało w armii, ale zato jest wielu pruskich oficerów. W ostatnim tygodniu wstąpiło do serbskiej służby przeszło 240 Prusaków. (Deutsche Ztg.)

Belgrad 16. grudnia. Z bardzo pewnego źródła donoszą, że według serbsko-rumuńsko-moskiewskiej konwencji, Rumuni po zdobyciu Widyńca przestaną działać zaczepnie, i że tylko serbsko-moskiewski korpus posuwać się będzie ku Sofii i Adrijanopolowi. (Dt. Ztg.)

Berlin d. 16. grudnia. W odpowiedzi na turecką okólnikową notę, ma jak się słychać, niemiecki poseł w Konstantynopolu, książę Reuss otrzymał polecenie, doradzenia Porcie, żeby w sprawie zawarcia pokoju bezpośrednio porozumiewała się z Moskwą, gdyż pośrednictwo mocarstw może nastąpić dopiero wtedy, gdyby co do warunków pokoju lub zawieszenia broni, przez Turcję postawionych, albo przez Moskwę żądanych, powstały różnice w zdaniach stron wojujących, i gdyby dla ich usunięcia zażądano od mocarstw przyjacielskich usług. (S. u. M. C.)

Konstantynopol d. 15. grudnia. Katolickie pokolenie Malusori położyło się znowu z Turkami, Mnydyci chcą pozostać neutralnymi. Gubernator Wanu, kazał jak najprędzej spisać szacne około miasta Wan, gdyż Moskałe zbliżają się do niego. (S. u. M. Ztg.)

Zimnica d. 16. grudnia. Dla jenerała Hurki i Radeckiego wyszły już z Plewy znaczne posiłki. W Plewie zostanie słaby garnizon, prze-ważnie z Rumunów złożony. (Tagespresse.)

Berlin d. 16. grudnia. Nadeszły tu wiadomości, że Moskałe zamierzają przekroczyć Bałkany, i nie zechcą zawrzeć pokoju dopóki nie zajmą Konstantynopola (?).

Spodziewają się, że car d. 22. bm. przybędzie do Petersburga. (S. u. F. C.)

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Już dzisiaj jest rzeczą pewną, że turecka nota okólnikowa, używająca pośrednictwa europejskich mocarstw w oświadczeniu skutku. Niemcy a za nimi i gabinet wiedeński usunęły się od medjacji, wskazując Turcji jako jedyną drogę, zwroćcie się z propozycjami pokojowymi wprost do Moskwy. Trójcesarskie przymierze trwa więc dalej niewzruszone, a wobec tego stanu rzeczy sama Anglia medjacji się nie podejmie. Z Londynu usłowano Fraucję namówić do inicjatywy w medjacji, ale się nie powiodło.

Zresztą niezawodnie nota okólnikowa turecka wyszła z natchnienia Anglii. Nie podobna jednak uwierzyć, aby Anglia robiła sobie nadzieje, że medjacja wspólna wszystkich europejskich mocarstw się powiedzie. Anglia pragnieia widocznie wysondować, jakie warunki pokojowe zamierza Moskwa postawić, aby móz wywnioskować zjad co Anglia w dzisiejszych stosunkach dla warowania swych interesów uczynić ma. Ale Moskwa jest ostrożna. Będzie ona tak długo pod rozmaitemi pozorami unikać sformułowania tych warunków, aż stworzy fait a accompli. Bardzo prawdopodobem jest że Anglia doradzać będzie teraz Turcji, żeby nawiazala wprost rokowania z Moskwą, nie aby życzyła sobie osobnego traktatu pokojowego między Turcją a Moskwą, lecz żeby w tej drodze móz zbadać zamiary istotne Moskwy, którą ciągle i słusnie podejrzewa, że chodzi jej głównie o wprowadzenie floty moskiewskiej do Śródziemnego morza o wolny przepływ przez Dardanele i z tego powodu wykluczyć Moskwa pragnie Anglię od wszelkiego udziału przy zawieraniu pokoju.

Podniesione już, iż Turcja dlatego wezwala europejskie mocarstwa o medjacje, iż pragnęłaby, aby na tej podstawie Europa mogła stanowczo podzielić się na dwa obozy: trójcesarskiego przymierza, i mocarstw zachodnich. Z innej strony znowu tłumaczać to chęcią Turcji, utworzenia sobie drogi do nawiazania wprost rokowań z Moskwą. Turcja przekonana być miała, iż projekt medjacji mocarstw europejskich się nie powiedzie, poczem usprawiedliwiona byłaby wobec tych mocarstw, gdy się zwróci wprost do Moskwy. Czy jedna lub druga wersja jest prawdziwą, to rzeczą jest pewną, iż Moskwa nie przyjmie medjacji mocarstw, a znowu Turcja nie przyjmie warunków Moskwy, gdyby wprost rokowała z nią. Wojna trwać będzie dalej i tylko zima wstrzymywać będzie jej szybki dalszy rozwój.

Dzienniki dzisiejsze donoszą zgodnie, że ostatnia nota turecka nie odniesie na razie żadnego bezpośredniego skutku. Wszystkie gabinety europejskie, nie wyjąwszy nawet angielskiego, miały natychmiast pospieszyć z radą dla

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ

Wiedeń d. 18. grudnia. godzina 10. minut 50. przed południem

Akcie kred.	209.—	Anglo-bank	90.—
Kolej Kar. lnd.	246.30	Kolej galic.	—
Unionsbank	—	Napoleon	9 68.—

Upisobienie ciche

Berlin d. 17. grudnia. Bank. Bank. 206 90 Credit. Act. 354.50. Lombard 130.50. Galizier 104.25 Staatsbahn —. Rumun 13.60. Oester. Panknoten 169.60. Usposobienie mde

Kasa galic. Tow. kredytowego.

5/10. Listy zastawne p. w. a.	84 25	84 75
4/10. — — — — —	78 95	79 —

WIEDEN 17. grudnia 1877. godzina 2 minut 10. po południu

Losy kredytowe 163 75	Węg. węg.	192 10
Akcie tram. wiat.	Anglo-bank	89 25
Unionsbank	Kolej Kar. lnd.	246 30
Nordbahn	Kolej Poln.	76 75
Kolej Altd.	Kolej Węg.	160 75
Kolej Węg. czes.	Węg. węg.	110 50
Rudolfsbahn	Gal. węg.	—
Węg. obl. p. w. z. 166.50	Gal. węg.	86 —
Losy zhr. 1864	Kolej niem.	—
Verkehrsbank	Losy tureckie	12 30
Kolej galic. kolej	Kolej Poln.	56 25
Bankverein	Losy węg.	76 50
Kolej Albrechta	Marka niemiecka	58 85
Koswiski rubel papier. 1 22 1/2	Upisobienie przy-gubione.	—

We teatrze hr. Skarbka. W wtorek dnia 18 grudnia.

ZAKI

Komiczna operetka w dwóch aktach Kazimierza Hoffmana. Libreto Sstan. Dobrzańskiego. Kapelmistrz p. Kozłowski.

NA NERWOWE PANIE

Komedja w 1 akcie Henjansa, przekład Lecha Nowakowskiego.

Porządek przedstawienia: 1. Na nerwowe panie. 2. Zaki.

We środę dnia 19. grudnia 1877.

Robert i Bertrand
czyli
DWAJ ZŁODZIEJE

Wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami, muzyka K. Hoffmana, przekład Wł. Ludw. Ancezyca.

Początek o godzinie 7mej wieczór.

Pociągi kolejowe

Ochodza we Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 40 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 45 po południu (pociąg mieszany);

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 26 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 25 wieczór (pociąg mieszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany);

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 6 minut 55 rano (pociąg nr. 1);

DO PODWOLCZYSK: (z głównego dworca): o godz. 6 min. — rano, (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mieszany);

DO PODWOLCZYSK: (z Padczan): o godz. 11 w 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 w. 27 w południu (pociąg mieszany);

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 39 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 m. 26 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przedpołudniem (pociąg mieszany);

Z STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 9 m. 8 wieczór (pociąg nr. 2);

Z PODWOLCZYSK: (na dworzec w Padczan): o godz. 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 m. 30 w południu (pociąg mieszany);

Z PODWOLCZYSK: (na dworzec w Krakowie): o godz. 10 min. 35 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 m. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 6 m. 37 w południu (pociąg mieszany);

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 m. 40 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 m. 56 po południu (pociąg mieszany);

Fory niemiejsze rozkład jazdy odnośnie się do południa pieszkiego. godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 w Lwowie.

Nadesłane.

Telegram.

Lwów. — We wszystkich księgarniach jest do nabycia „Nadpeltwianin“, kalendarz humorystyczny na rok 1878. Cena 50 ct. Główny skład w drukarni Ossolińskich.

Zmiana mieszkania
Dr. A. SIERADZKI
lekarz chorób dzieci
mieszka obecnie przy ulicy Wałowej Nr. 4.
ordynuje od 3—4 popołudniu.

PANIE

robiące suknie w domu, mogą dostać po cenach umiarkowanych formy podług fasonów paryskich, zastosowane do figury, tak na całe suknie zwykłe, balowe, jakoteż na surduty, płaszczki i okrytki w pracowni sukien damskich

Justyny Gostyńskiej,
ulica Karola Ludwika l. 31.

Dr. Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specjalnie radykalnem leczeniem chorób skórnych z zakażenia krwi powstałych i wzmocnianiem sił, skutkiem nadużycia osłabianych, ordynuje w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3. od godz. 8—10 i 2—4.

(Także listownie przy ściślejszej dyskrejci.)
Jego „Poradnik“ w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 złr. 20 ct. za egzemplarz.

Do numeru dzisiejszego załącza księgarnia Gubrynowicza i Schmidta katalog wydawnictw własnych i komisów, oraz prenumeraty czasopism.

Dukat holenderski 5 52 5 60
Dukat cesarski 5 56 5 66
Napoleond 9 52 9 60
Polimperjal rosyjski 9 65 9 85
Rubel rosyjski srebrny 1 77 1 87
Rubel rosyjski papierowy 1 21 1 23
100 Marek niemieckich 58 50 59 50
Srebro 104 — 106 —
Kupony w ar-brze 104 — 105 50

